

Smogowa opłata klimatyczna

17 stycznia 2020

Za oddychanie zatrutym powietrzem trzeba jeszcze dopłacać.

Smog w Zakopanem

Turyści, którzy odwiedzili ostatnio Toruń, Sandomierz i Szczyrk zaskarżyli pobieraną tam opłatę miejscową. Jak twierdzą, opłaty są bezprawne, gdyż miasta nie spełniają kryteriów czystości powietrza. Wszystkie te trzy miasta według Generalnej Inspekcji Ochrony Środowiska leżą w strefach przekroczeń norm jakości powietrza i notują je niejednokrotnie.

Naczelny Sąd Administracyjny w marcu 2018 r. orzekł, że tam, gdzie ani miasto, ani strefa w której się ono znajduje, nie spełniają kryteriów czystości powietrza, nie można pobierać opłaty miejscowej.

W Polsce na 46 stref jakości powietrza tylko 12 spełniało normy zdrowotne dla stężeń pyłu PM10, a tylko trzy dla rakotwórczego benzoapirenu. Ani Toruń, ani Sandomierz, ani Szczyrk nie znajdują się na terenie czystej strefy. Od turystów miasta pobierają opłatę w wysokości ok. 2 złotych dziennie za „szczególne korzystne właściwości klimatyczne i walory krajobrazowe”. Jakość powietrza wciąż jednak pozostawia wiele do życzenia.

– Wybrałem się do Sandomierza, żeby zwiedzić to piękne średniowieczne miasteczko, znane z lokalnych winnic i przytulnej, zwartej zabudowy. Nie spodziewałem się, że będę musiał mierzyć się z takim smogiem – nie przystawało to nijak do wizji Sandomierza, jaką znam z mediów. Przez większość 35-minutowej drogi z dworca oddychałem na przemian spalinami samochodowymi i czarnym dymem z kopciuchów. To wszystko w mieście, które pobiera opłatę miejscową, m.in. za czyste powietrze. Okazało się, że lepiej zejść do miejskich lochów –

tam jest lepsze powietrze niż na zewnątrz” – mówi Beniamin Łuczyński, działacz stowarzyszenia „Miasto Jest Nasze”.

Łuczyński dodaje, że podobny zawód spotkał go w kopernikańskim Toruniu, gdzie dym z kominów na ulicach miesza się ze spalinami z rur wydechowych. Szczególnie dotkliwe było to w obrębie zespołu staromiejskiego oraz Bydgoskiego Przedmieścia. Są to piękne spacerowe dzielnice – efekt psuje jednak powszechny smog, który utrudnia zwiedzanie tych miejsc w sezonie grzewczym i przy większym ruchu samochodów.

15 marca 2018 roku Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok w sprawie poboru opłat w Zakopanem. Orzekł, że miasto Zakopane nielegalnie ściąga opłaty miejscowe od turystów – i podkreślił, iż nie zostały dopełnione wymagania klimatyczne, aby je pobierać. Wówczas sąd, po trzech latach, wydał wyrok w sprawie turysty, który odwiedził Zakopane w 2015 r. i zakwestionował pobór opłaty klimatycznej. Według niego podatek został pobrany bezprawnie, bo miasto i strefa, w której leży, nie spełniają kryteriów czystości powietrza. Takich, walczących przed sądem turystów, jest jednak na razie bardzo niewiele.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info